

**O błędzie poznawczym w zarządzaniu faktami  
Czy fakty są przed metafizyką szczegółową  
Co to jest obiektywizm (vs subiektywizm)  
Polityczna diagnoza L. Kaczyńskiego:  
„Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować!”**

Niniejsza analiza jest przeciwieństwem do słów Tischnera: „Bez religii nigdy by rodzaj ludzki nie był w niewoli.”<sup>1</sup> I dalej ks. Tischner napisał, że: „polska moralność jest faryzejskim przekrętem moralności, myśl polska jest pospolitą bezmyślnością, polska wiara – polską dewocją, a polski katolicyzm – sektą”. Nie znam prac, które by krytkowały ten autorytet III RP oraz autorytet epoki pre-okrągło-stołowej 1988-1989. Ilu księży współpracowało z ks. Tischnerem? Na pewno mieli szansę się odezwać ci, którzy zasiadali z ks. Tischnerem w uczonych radach. Nie podejmuję tu polemiki z ks. Tischnerem, ale jednak pokazuję pewne perspektywy odmienne od tych wyznaczonych przez ks. Tischnera. Żeby wykazać błędność stwierdzeń księdza, należałoby najpierw wykazać błędność koncepcji, że konkrety (fakty) istnieją bez pomocy jakiejś teorii. Konkrety, fakty, definicje, itemy (jak mówiono w latach 90.) nie stoją prze teorią. Polskę, III RP, zgubiło narzucone myślenie konkretystyczne, typu kupno-sprzedaż, tanio kupić – drogo sprzedać, z chaosu porządek, tyle warta fabryka, ile dają, kto da więcej, nie widzę, sprzedane i huk uderzenia spadającego młotka. Konkretyzm to myślenie uderzeniowe. Może państwo wiecie, jaką miał teorie, jaką miał metafizykę autor tych słów, czym się kierował? - ale wolę nie wiedzieć.

I) Napoleon liczył na sojusz z Austrią. **Osobiście** wydał rozkaz, w wyniku którego na początku września 1802 r. żołnierze 3. półbrygady polskiej, ale w wojsku francuskim (nie polskim!) i **pod rozkazami** francuskimi, wylądowali na Haiti. Polacy wykazali niebywałą **inteligencję i omijali** rozkazy, niszcząc oskarżenia durnych przełożonych.

Rozkazy francuskie były jasne - nie było mowy, ani o żadnym odpoczynku legionistów po trudach przeszło trzymiesięcznej podróży przez Atlantyk, ani o aklimatyzacji w tropikach. To fragment szerokiego dowodu zakłamania mediów na temat rzekomej wyprawy polskiej.

Fraza „żołnierze 3. półbrygady polskiej zwalczali powstańców” **brana konkretystycznie, tak jak jest to brane w języku prymitywów, tak-tak, nie-nie (a reszta od diabła pochodzi)**, sugeruje pewien z **góry narzucony układ pojęciowy**, że to Polacy **zorganizowali pacyfikację buntu niewolników**<sup>3</sup> i jest ta nazwa składową manipulacji **światopoglądowej**, to coś na **kształt definicji pozbawionej zaplecza teoretycznego, metafizycznego – teorii i metafizyki szczegółowej podstaw pacyfikacji**. W języku bardziej pospolitym: Ludzka podłość, z wielkiego nieszczęścia przeciwnego polskości, potrafi zrobić argument przeciwko ofierze i przedstawiać ją w roli kata.

---

1 Słowa te przyjął z „Ród ludzki”, S.Staszica.

2 Język codzienny jest tak prostacki, że nie jest w stanie w zdaniu przedstawić prawdy. Potrzebne jest *namilczanie się*, długotrwałe studiowanie, nawet 20 i 30 lat, za które państwo powinno wypłacać pensję. Młodzi ludzie nie powinni zajmować stanowisk klasy poselskiej, z wyjątkiem Leibnizów, Koperników. Co do V rozbioru Polski to sadzę, że żaden z uczestników seminariów sierpniowych w Castel Gandolfo o tym papieżowi nawet nie wspomniął. Zdaniem prof. G. Świdorskiego, prof. J. Trąbki leczenie było wadliwe, celowo i typowe dla otoczenia przez służby. Dr W. Półtawskiej dziękuję za przekazanie analiz, ale było ich za mało, natomiast zaproszenia przez papieża do referowania, odrzucali koledzy ks. Tischnera.

3 Czyli nie lubią dobra, dlatego poparli nawet Francję!., czyli wszelkie obce łajdactwo, byle było łajdactwo; po prostu zrobili to z miłości do łajdactwa.

Ludzie prymitywni, konkretystyczni, a cały Sejm od r. 1989 pełen jest tych ludzi, nie cierpią metafizyki, metafizyk faktów szczegółowych. Posłowie mówili mi to setki razy.

Dowodem na rzecz manipulacji o charakterze światopoglądowym w sprawie Haiti'1802, jest to, że Polacy byli wysyłani na pierwszą linię, czyli na linię bezpośredniej walki, gdzie ma czasu na słynne polskie paktowanie, swoiste negocjacje. Tymczasem ktoś, kto nie zna historii, historii kultury, odmienności kultur może to z łatwością wykorzystać, dla celów zniesławiających – że niby się garnęli do walki z cierpiącymi niewolnikami i dlatego byli na pierwszej linii (mniej o to, że nie jest to prawdą, ale tak jest w przekazie medialnym, który nie bazuje na metafizyce, ale na zdaniowej koncepcji prawdy. Tymczasem **konkret wymaga rozbudowanej teorii, albo, jak w wojsku – wieloletnich ćwiczeń, musztry, która zastępuje teorię** <sup>4</sup>).

Powstaje tu zagadnienie, na które oszczercy nie chcą odpowiedzieć - czy **Polacy mieli stać się wojskiem przeciwnym dowództwu francuskiemu?** I tak byli inteligentnie przeciwni; tego oszczercy nie widzą.

Czy mieli **może zorganizować bunt przeciwko Sztabowi Generalnemu Francji?** - Niech oszczercy pokażą inną armię świata na tak wysokim poziomie moralnym, poziomie polskim.

Innym dowodem kolizji polskiej duchowości i rozkazów francuskich są choroby, niepotrzebne śmierci – niepotrzebne **z punktu widzenia heurystyki polskiej**, taka istnieje (mówię to do historyków), ale **bez znaczenia** dla Francji.

Jest pewne, że Polakom z legionów, nigdy by nie przyszło do głowy, że ich walka o wolność, ich intencje, ich myśl, zostanie przeinaczona przez Polaków w III RP. Że ich walka, **na skutek decyzji Napoleona**, zostanie tak przeinaczona pod wpływem dowództwa francuskiego, które nie brało pod uwagę metafizyki szczegółowej polskości i kierowało się inną metafizyką szczegółową wojny. Polski żołnierz wolałby stracić rękę, niż walczyć przeciwko powstańcom.

Oszczercy nie pytają: **Czy kompanie polskie miały np. zdezerterować z armii francuskiej?** W 1802 na wyspę przybył korpus pod dowództwem Charles'a-Victora-Emanuela Leclerca, ponieważ taki **rozkaz** otrzymał od Napoleona i sam tego chciał. Polacy nie chcieli. To zasadnicza różnica.

Na czele sił mulacko-murzyńskich stał Jean-Jacques Dessalines, który dążył nie do celów powstańczych **w sensie polskim**, ale w sensie wykorzystywania siły niewolniczej. Wojska francuskie zostały wzmocnione przez żołnierzy polskich z Legionów Dąbrowskiego **nie na własną prośbę** i nie byli o to pytani.

Jest nadużyciem wypowiedzieć konkretystyczne zdanie, że po zliczeniu wszystkich, to **łącznie w tej karnej ekspedycji wzięło udział około 4,5 tys. Polaków, którzy mieli za zadanie zdławić opór niewolników i należy powiedzieć inaczej:**

Wbrew heurystyce wojska polskiego w tej karnej, ale francuskiej i przeciwnej do polskiej duszy, ekspedycji, wzięło udział około 4,5 tys. zniewolonych Polaków, w

---

4 Ile lat ćwiczy dziecko, aż nauczy się korzystać z systemu kupno-sprzedaz? Kupuje w sklepie dzięki praktyce, mustrze – i ta praktyka zastępuje mu teorię. Zamiast wieloletniej musztry dziecko mogłoby wszystko zrobić, gdyby nie chodziło z rodzicami do sklepów, nie praktykowało, tylko siedziało nad książką, poznało najpierw ekonomię. Jest to dowód, że fakty, konkrety nie są nagie i potrzebują teorii. Trudne teorie, czy też ludzką inteligencję, myślenie dedukcyjne i abstrakcyjne można wyprzeć (zastąpić; humaniści nie rozwinęli dostatecznie języka, a rzeczywistość topornie dzieli na fakty i teorie) ćwiczeniami praktycznymi, musztrą. Podawać nam tylko fakty, bez teorii – wrzeszczeli ubecy do rotmistrza W. Pileckiego. Zdaniem Płuzańskiego mordercą był tu Cyrankiewicz.

charakterze niewolników Sztabu Generalnego, którzy w planach francuskich mieli być wykorzystani do tłumienia oporu niewolników, pomijając już kwestię ewentualnej budowy niefrancuskiej tyrani niewolniczej przez Jean-Jacques Dessaline.

Żołnierze pochodzili przede wszystkim z zaboru austriackiego i jest to związane z porozumieniem Napoleona i Austrii, która żądała **zwrotu** tych ludzi. **Co zdaniem oszczerców mieli zrobić?**

W tym świetle staje się jasne, że **pozornie prawdziwe** są prymitywne wielotysięczne zdania wiążące Polaków z wojną przeciwko niepodległości na Haiti, które polegają w 100 %, a nie w 90 %, na manipulacji tzw. faktami. Nie wdając się w analizę stylu myślowego, któremu hołdował Jean-Jacques Dessaline, celem tych **pozornie prawdziwych zdań** jest kierowania oszczerstw pod adresem Dąbrowskiego, legionów, całej polskośći, oszczerstw jako spuścizny po katarzyństwie, po Katarzynie Małej. **Żeby to zrozumieć trzeba studiować przynajmniej fizykę, jeśli nie ogólną teorię systemów.** Dlaczego?

**Żaden fakt nie jest goły i każdy fakt, tzw. konkret, wymaga myśli teoretycznej.** Dlatego nic co jest humanistyczne, np. żadna pedagogika, nie może być przedstawiane w postaci książki zbudowanej z punktów, z – jak to mówią na Zachodzie – tzw. „itemów”. Nazwy tej używano w latach 90., w polskiej pedagogice, kiedy powstawały setki wyższych szkół, realizujących cele bezpieki radzieckiej, ale to nie oznacza, że racje mają ludzie prymitywni, mówiący, że III RP jest PRL-em, bolszewizmem, komuną, lewicą, marksizmem itd.

**Sugerowanie <sup>5</sup>, że „Polacy przybyli na Haiti w celu tłumienia powstania” jest oparte na tzw. konkretach, na wadliwym zdaniowym rozumieniu prawdy, na wadach komunikacji konkretystycznej bez-teoretycznej, i jest całkowicie, w 100 %, błędne. Nie ma tu już nawet znaczenia badanie elementów budowy przez przywódcę na Haiti państwa opartego na niewolnictwie. Niech będzie, że w tym powstaniu nie chodziło o budowę samodzielności pro-niewolniczej.**

Napoleon uznawał te argumentację, że zdanie „**Polacy przybyli na Haiti w celu tłumienia powstania**” jest **mylne, ponieważ na św. Helenie rozumował tak:** Rozkaz wysłania wojsk francuskich na Haiti był moim błędem, wydałem go pod wpływem polityki angielskiej, wojny z Anglią, której chciałem przeszkodzić w kolonizowaniu. - Jak na cesarza były to przeprosiny wobec wtedy **zniewolonych przez niego wojsk polskich**, zwłaszcza przeprosiny (cofnięcie się) widoczne w świetle pierwszej i drugiej wojny polskiej.

II) Już to, że nie było mowy o odpoczynku należy do takiego punktu widzenia, w którym Polacy zostali uciemienieni. Do tej heurystyki myślenia wpisuje się historia wymordowania oddziału kpt. Antoniego Sangowskiego i sierżanta Ruszkowskiego, mjr Kierzkowskiego. Plan Sangowskiego ugody z Murzynami był planem honorowym, ale Murzyni żołnierzy polskich pokroili i upiekli na ogniu. Francuzi nieprzypadkowo zrzucili winę na bohaterskiego kapitana Sangowskiego – w ich rozumowaniu nie było miejsca na paktowanie.

Sztab francuski nieprzypadkowo opowiadał Murzynom, że żołnierze Polacy to ludożercy. **Trzeba się nad tym fenomenem zastanowić. Fenomen ten obala całą pedagogikę wstydu 1989-2015.** Sztab francuski wiedział, po pierwsze,

<sup>5</sup> <https://plus.polskatimes.pl/polscy-legionisci-na-haiti-jak-nasi-pacyfikowali-powstanie-niewolnikow-na-santo-domingo/ar/13490729> ; w cudzysłowie są zdania z tego opracowania.

1) że cała ekspedycja jest antypolska, więc współczesny zarzut o udział Polski w walkach na Haiti jest idiotyczny.

Po drugie,

2) wiedział o nadzwyczajnym zachowaniu Polaków, **polegającym na poszukiwaniu rozwiązań nigdzie w świecie nie istniejących, a naruszających wojskową zdaniową koncepcję prawdy**, więc postanowił oddzielać Polaków od Murzynów. Sztab (francuski, polskiego, wbrew potwarzom, tam nie było!!) obawiał się, że najlepsi w świecie inteligencko-żołnierskim, czyli Polacy, znajdują na Haiti jakies **niespotykane w świecie, w wojsku, wyjście, więc zapobiegał kontaktom Polaków z tubylcami**, mówiąc, że Polacy łapią ludzi, żeby ich ugotować. I ten obszar rzeczywistości jest pomijany w pedagogice wstydu na temat niepolskiej i antypolskiej ekspedycji francuskiej na Haiti.

Czy Polacy zostali wplątani przez Napoleona? - raczej przez Dyrektoriat i traktat z Austriakami. Całkowicie wadliwe jest typowe w mediach polskich, po r. 1989, zdanie:

„Nie dość, że Polacy walczyli w cudzym interesie<sup>6</sup>, i w niesłusznej sprawie<sup>7</sup>, to mimo to<sup>8</sup> sumiennie<sup>9</sup> wykonywali rozkazy<sup>10</sup> Francuzów<sup>11</sup>, padając przy tym jak muchy<sup>12</sup>.”

Nieprawda. Zwykła potwarz. Brak logicznego myślenia, np.: Mielibyż - zdaniem autora - Polacy zgadzać się z Francuzami po to tylko, żeby padać jak muchy? Autor sugeruje, że Polacy są nie wiem kim, którzy wolą realizować francuskie zło, nawet gdyby mieli padać jak muchy. Taką narrację może sobie budować ulicznik paryski, a nie polski historyk. A jednak. A jednak... Powstaje pytanie: Z czym zatem mamy tu do czynienia? - Uważam, że coś takiego, zwalczanie polskości od r. 1989, wymaga wprowadzenia **teorii umysłu opartej o fale solitonowe, które nie ulegają dyssypacji**. Stąd powszechność kłamstwa, która obejmuje biskupów i wszystkie warstwy i uderzająca cecha nieregulatywności tego kłamstwa.

W jednym tylko zdaniu (w przytoczonym zdaniu) mamy wzmożenie kłamstwa szóstego stopnia. To misterna konstrukcja oczerniania. Właściwie to wszystkie zdania po r. 1989 to wzmożenia kłamstwa szóstego stopnia i aby je wyprostować potrzebna była zupełnie inna kadra dziennikarzy, naukowców, lekarzy, prawników, politologów, a przede wszystkim posłów.

Należy podkreślić, że w kategoriach Szwedów, podbój przez Francję był uzasadniony, ponieważ „w przeciągu kilku dziesięcioleci Francuzi uczynili z Santo Domingo najlepiej prosperującą kolonię na całych Karaibach. Liczby mówią same za siebie. [Ale w sprawie pozycji Polski w pierwszej dziesiątce, to już liczby nie są ważne.] Na jej plantacjach przed 1780 r. produkowano 40 proc. cukru

6 Ten fragment to kalumnie, sugeruje człowiekowi na Zachodzie, że Polska wysyła swoich ludzi jako najemników i na tym zarabia.

7 „W niesłusznej sprawie”? Kolejne oszczerstwo. We Francji i na Zachodzie uważa się, że gdyby na Haiti chcieli założyć własne państwo, ale oparte na niewolnictwie, a tak miało być, to ekspedycja byłaby **słuszna**.

8 W tym „mimo to”, autor sugeruje, że przedstawia analizę etyczną.

9 Oszczerstwo na oszczerstwie. Cała historia pokazuje, że to nieprawda. Sumienia to nie miał Sztab, a nie Polacy – same błędy popełnił historyk-politolog.

10 Sztab twierdził, że bojkotowali rozkazy.

11 W propagandzie UE, Napoleon jest przedstawiany – w przeciwieństwie do Fryderyka Małego i Katarzyny Małej – jako diabeł, który chciał pokonać Prusy i utworzył Księstwo Warszawskie i jeszcze chciał pokonać Rosję w „O Roku ów”.

12 Horrendalne kłamstwa. Autor sugeruje, że polscy żołnierze wyżej cenili mordowanie innych, niż siebie.

i 60 proc. kawy spożywanych wówczas w Europie. Jej efektywność była daleko większa niż” kolonii innych państw. „Kolonja z pirackiego gniazda, jakim była w XVII w., przeistoczyła się w motor napędzający gospodarkę królestwa ostatnich Burbonów. Nic więc dziwnego, że ochrzczono ją nawet mianem Perły Antyli”.<sup>13</sup>

W ten sposób, mniej więcej, Szwedzi uzasadniali panowanie Stalina.

Francuzi zwozili z Afryki Zachodniej od 10 do 40 tys. rocznie Murzynów, przyrost naturalny był mały, z powodu **złych warunków ekonomicznych**, „ciężkich warunków życia”. Francuscy nadzorcy potrafili za niesubordynację zachłostać Murzyna na śmierć. Bogaci plantatorzy chcieli się wzbogacić, więc bywało samobójczo podburzali Murzynów do występowania przeciwko zależności od Francji. Nb. „**złe warunki ekonomiczne**” już nie dotyczą depopulacji w III RP.

Zdanie „Deklaracje wierności czarnego jakobina, jak nazywano haitańskich rewolucjonistów, **nie zadowalały** Napoleona, wręcz prowokowały do działania” - jest **nieprawdziwe**. Pierwszy Konsul uległ wojnie z Anglią - w aspekcie posiadania kolonii. Liczyły się tu czynniki obiektywne, wojna z Anglią, a nie **zadowolenie** Napoleona.

Francuzi mamili L'Ouverture'a razem z całymi oddziałami powstańców i **tak samo mamili oddziały polskie**. Powstańców zyskiwali obietnicami karier we francuskiej armii, likwidacją niewolnictwa pod zarządem francuskim. Toussaint L'Ouverture został zwabiony, pojmany i „zmarł”<sup>14</sup> rok później w twierdzy Fort-de-Joux.

Leclerc w październiku 1802 r. pisał do Napoleona:

„Trzeba zgładzić wszystkich Murzynów z gór, mężczyzn i kobiety, zachowując jedynie dzieci poniżej 12 lat; zabić połowę Murzynów z nizin i nie pozostawić w kolonii ani jednego Mulata noszącego epolety”.

Nieprawdziwe jest zdanie „**w przygotowaniach do realizacji tego finalnego punktu pacyfikacji Santo Domingo wzięli udział także Polacy**. Choć chcieli walczyć o wyzwolenie własnej ojczyzny, to teraz **karnie** nieśli innym kajdany.” Same kłamliwe zdania.

W lutym 1801 r. podpisano traktat pokojowy w Lunéville, Francja zawarła pakty z Rosją i Austrią i nie wiedziała co zrobić z żądaniami **zwrotu ludności polskiej**. **Polacy krytykowali Napoleona, ale ten wykonywał rozkazy Paryża. Tym posunięciem Paryż, nie Napoleon, pozbył się traktatowo niewygodnych przyjaciół z Europy.**<sup>15</sup>

Nieprawdziwe jest zdanie: „Polscy żołnierze przyjęli decyzję Napoleona obojętnie. Rozkaz to rozkaz - trzeba się z nim pogodzić.” To zdanie pozostaje w jawnej niezgodzie z całym etosem polskości, to dlatego Kościuszko nie dowierzał Napoleonowi. Mieli Polacy wrócić do zaboru? Polacy protestowali.

„Francja dowiodła, że Polacy są jej obcy” - pisał wprost jeden z oficerów, trudno więc winić Polaków za to, że zostali przez Francuzów wysłani na Dominikanę. Należy za ofiary na Dominikaninie winić Francję i państwa rozbiornicze. Złe warunki, ścisnięcie jak sardynki w puszcze na przepełnionych statkach, niedożywienie, wadliwe wyposażenie itd. wprost przeczą jakimkolwiek sugestiom (potwarzom), że **wyprawę zorganizowali Polacy**.

---

13 j.w.

14 Napoleon nie wybaczył sobie błędu.

15 Przykre byłoby wpisywać tu nazwiska historyków...

Francuzi siali terror, wyrzynali wszystkich Murzynów, dusili pod pokładami statków, jakby w komorach gazowych, rzucali na pożarcie zwierzętom. Przyrównywanie Polaków do Francuzów to nonsens, krywdą, którą od r. 1989 ciągle akceptuje MEN.

**Błąd na błędzie. Kompletna niezdolność do myślenia. Polacy protestowali. Bojkotowali. Nieprzypadkowo Francuscy przełożeni narzekali na – w tym swoim idiotycznym języku - brak odwagi i apatyczność Polaków; Polacy paktowali z Murzynami. Polacy omijali powstańców, woleli akcje zdalne, np. Blumer, Kobylański, Kazimierz Lux. Lux zdobył kilka brytyjskich okrętów. Po stronie powstańców walczyła Anglia (flota), w imię niewolnictwa.**

**Francuzi wmawiali Murzynom, że „Polacy to ludożercy”, a tym samym musieli Polaków ciemnić. Nie jest to jasne pojęciowo? „Murzyni dawali wiarę tym bredniom, więc nie oszczędzali legionistów. Wkrótce jednak miejscowi przekonali się, że jest to wierutna bzdura. Zaczynali patrzeć życzliwiej na naszych legunów. Podobieństwo położenia obu walczących o wolność ludów, polskiego i haitańskiego, zrozumiał nawet Dessalines, który miał nazwać Polaków białymi Murzynami Europy. Jego osobista gwardia składała się z trzydziestu Polaków (jeńców lub dezertów).”<sup>16</sup>**

W kampanii Francja była zdecydowana, Polacy byli **ofiarami, a nie proponentami i pokazali klasę, jak mało, które wojsko**; Francja straciła 50 tys. ludzi, w tym 43 tys. żołnierzy i marynarzy. Dessalines triumfował. 1 stycznia 1804 r. proklamował powstanie Haiti. W wyniku walk, a przede wszystkim chorób, zginęło ok. 4,5 tys. legionistów.<sup>17</sup> Do Europy powróciło 700 z nich. Wielu wzięło później udział w kolejnych kampaniach napoleońskich.

**III) Nieprawdziwe jest zdanie „Nasz naród nie wyciągnął z lekcji Santo Domingo żadnych wniosków. Później jeszcze nieraz polscy żołnierze przelewali krew nie w swoim interesie. I nie zawsze w słusznej sprawie.”**

Jest to zdanie oszczerce. Od r. 1989 **sami Polacy** zalewają Polskę oszczerczymi wypowiedziami. Jest to skutek braku myślenia dedukcyjnego (od r. 1989 o fizyce się mówi tak: „a czy się to przyda”). Dlatego, śledząc wypowiedzi Młodziaków, posłów, uważam, że  
1) rok 1989 ukazał nam inną prawdę, czym jest patriotyzm, inną stronę patriotyzmu (nie hasła, ale 20-30 letnie studiowanie historii i fizyki oraz logiki, a potem metodologii, do 50 r.ż.), a także, że  
2) epoka 1989-2015 pokazuje, że umysł jest **statystycznym zespołem fal koherentnych** klasy Błochincewa<sup>18</sup>, stąd dopiero (w polityce!) L. Kaczyński wypowiedział diagnozę: „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować”, której „Społeczeństwo oparte o rynek” nie chce nawet słyszeć. Analogia do alkoholizmu, do choroby psychicznej. Fale te odpowiadają za kosmicznie absurdalne ataki, od r. 1989, na Polskę. Fale te **nie podlegają dyssypacji**. Ich trwałość jest tajemnicą wszechświata.

---

16 Cały czas interpretuję <https://plus.polskatimes.pl/polscy-legionisci-na-haiti-jak-nasi-pacyfikowali-powstanie-niewolnikow-na-santo-domingo/ar/13490729>

17 Podaje za cytowanym artykułem.

18 Hipotezę tę podałem w pracy magisterskiej, którą mój promotor, autor rewolucji krakowskiej za Gierka, prof. Andrzej Zięba, od razu przyjął, jako całość; napisał w recenzji, że jest to praca doktorska. Ponieważ był znajomym fizyka K. Morawieckiego, to ten ostatni powiedział mi „Andrzej Zięba uważa, że szkoda cię na walkę opozycyjną o Polskę i ci to powtarzał, jako prorektor, że ważniejsze są twoje teorie na bazie fizyki, a zwłaszcza ta teoria o ukrytej materii i o odpączkowujących wszechświatach.” Na początku lat 70., nawet prace A. Zięby nie były akceptowane i przyjmowane do druku.

W III RP, w pedagogice wstydu, w sposób koherentny uczestniczyły miliony – to jest fakt; fakt najbardziej absurdalny, irracjonalny, podły, haniebny. 1989-2015. Miliony Polaków nie rozumiały pojęcia patriotyzmu, a w tym, że:

**1) patrioci nie mogli doprowadzić do wieloletnich cierpień wielu milionów bezrobotnych i bezdomnych i że**

**2) chociaż ci pseudopatrioci uważają, że są patriotami to patriotami nie byli.**

Cała epoka 1989-2015 to był festiwal patriotyczny – rzekomo patriotyczny, bez głębszego rozumienia analizy, syntezy, dedukcji, myślenia abstrakcyjnego. Konkretyzm 1989-2015 pokonał Polskę, doprowadził do redukcji o 90 % mocy finansowania życia (stąd 500+, a nie  $500 \times 10 = 5$  tys.+).

Nie jest patriotyzmem zajmowanie stanowisk poselskich (1989-2015) i wmawianie narodowi, że Polska się rozwija, aż w końcu nie wytrzymał L. Kaczyński (albo się w tym zorientował):

**„Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować.”** - 1) O rynek. 2) Musi się 3) **zdegenerować.** Mało powiedział?

Jak twierdza lekarze, kapitalizm autyzuje społeczeństwo. Swoją uderzeniowością. To tak, jak powstaje, czy może powstać, autyzm po molestowaniu uczennicy na religii. Przestaje ona chodzić na religię i staje się fachowcem, który zna wszystkie śrubki w traktorze. Bez zmiany zatem całego języka, bez porzucenia języka 1989-2015 i wypracowania nowego, który dla ludzi języka 1989-2015 jest wariactwem, Polska **będzie się zdegenerować.**

Można zatrudniać młodych na stanowiskach klasy poselskiej, ale genialnych, Leibnizów. Żaden Leibniz niczego nie ukradnie i **to jest odpowiedź prezesowi na jego dylemat:** „Polska potrzebuje bardziej uczciwych niż genialnych”.

Kopernik niczego nie ukradnie, więc to jest rozwiązanie dylematu. Oprócz tych posłów, młodych genialnych (na tym polega rozwiązanie), Polska jest jedynym krajem, który posiada kadrę w postaci tych, którzy odrzucili propozycje WSW, czyli GRU. Tych rząd nie potrzebuje, ani Leibnizów = „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować.”

Patriotyzm oznacza coś całkowicie innego.<sup>19</sup> Patriotyzmem jest studiowanie przez 30 lat, po historii i po politologii - fizyki, chemii, logiki, metodologii odkrycia naukowego, logiki pragmatycznej, Zawirskiego, Ajdukiewicza. Od r. 1989 przewiduję upadek, depopulację, i zalecam patriotyzm w postaci namilczania się: W sytuacji kraju osaczonego od czasów Katarzyny II najpierw trzeba studiować 20, 30 lat. Potem można zostać posłem.

Tak uposażeni ludzie, w myślenie dedukcyjne i abstrakcyjne, od razu, w 1989+1,2,3,...,n, zorientowaliby się, że cała epoka po 1989 (1989-2015), nie jest patriotyczna. Rewolucja, która nastąpiła 15 X 2015 przy pomocy kartki wyborczej jest fragmentem wahadła „my – oni”. Ona nastąpiła intuicyjnie. Na mocy intuicji. A gdzie uczeni? - Ich nie ma. Wygodniej jest kopiować język sow.gen. Cz. Kiszczaka.

**Na zrozumienie „De revolutionibus” potrzeba dwuletniego wykładu z astronomii, fizyki, teorii względności, cybernetyki, a tu ludzie „patrioci”, po r.1989, nazywali „De revolutionibus”**

---

19 [www.experientia.wroclaw.pl](http://www.experientia.wroclaw.pl)

starociami, pokazuje to skalę opanowania ludzi przez konkretyzm, przez a-teoretyczność, przez postawy przeciwne metafizyce szczegółowej faktu, takiego, jak np. spadku jabłka. Teoria Newtona jest metafizyką, a nie jest empirią, nie bazuje na faktach, ale na metafizyce i to ogólnej. Dostarcza zaś mrowie metafizyk szczegółowych.

15 XI 2015 powstał **kontrjęzyk** i nie jest on patriotyczny. To język, którego modelem jest boks, ring, pyskówka. Popatrzcie tylko na to tłiterowanie. Nie widać w nim żadnej heurystyki teoriokwantowej, żadnej głębi teoriowzględnościowej, którą jest kopernikanizm, ani znajomości kinetyki, ani kopernikanizmu<sup>20</sup>, ani ogólnej teorii systemów, leibnizianizmu. To tylko odwrócony język poprzedników 1989-2015. Naszą rzeczywistość polityczną (wszystko jest polityczne, nie ma nic apolitycznego) utworzyli ludzie, którzy by nie zrozumieli ani jednego zdania z mechaniki kwantowej, teorii względności, pracy M. Mazura „Cybernetyka i charakter”, ogólnej teorii systemów. Widziałem genialnych studentów, ale ich miejsce, od r. 1989, zajęła ludzka miernota, czyli użytkownicy języka polskiej komunikacji.<sup>21</sup>

Istnieje dobro państwowe, społeczne, jest ono bardzo dobrze określone, jako kowariancja ogólna, ta zaś ma związek z kwantyfikacją Kopernika, z zasadą Kopernika względności, z polską kulturą, przeciwko której nieprzypadkowo wystąpiła Nowa Encyklopedia PWN'1996, ma związek z *lex continui*, której narzędziowym wyposażeniem jest *liberum veto*, ma związek z teorią względności i jej relacyjnością. Czym innym jest teorio-względnościowy relatywizm, a czym innym relatywizm w języku potocznym. Język potoczny musi się jeszcze wiele nauczyć, aby być dobry, piękny, prawdziwy.

Mirosław Zabierowski

Wrocław, sierpień 2020 r.

20 M. Zabierowski, *Czy 'Wielka' Transformacja jest kopernikańska?*, w: „Wyzwania pedagogiczne i edukacyjne współczesnych przeobrażeń”, (red. ) R. Czyżewski, B. Drozdowicz, Wyd. Katedry Filozofii Pomorskiej Akademii Pedagogicznej, Słupsk 2004, 186-194, ISBN 83-920270-1-9; *Problematyka wolności, realizmu, instrumentalizmu i prawdy naukowej*, *Fundamenty* 1 (2004) 1-7, ISSN-1732-100X; *Walka z Kopernikiem i kopernikanizmem*, *Maurycjusz* 10 (2001) 13-15; *Walka z Kopernikiem i kopernikanizmem. cz. 2*, *Maurycjusz* 12 (2001) 9-10; *Heurystyka samorządowa – dwuklasowa identyfikacja samorządności*, *Fundamenty* 1 (2004) 34-39, ISSN-1732-100X; *Problematyka rozwoju w wolnym rynku. Kosmologia i 'podmioty gospodarcze'*, *Fundamenty* 1 (2004) 31-34, *Diagnoza fuzji cywilizacji konkretności i cywilizacji handlu, Cz. I, Reymontowskie prawa kapitalizmu*, *Experientia* 13 (2004) 4-13, Studia i Ekspertyzy. Biuro Poselskie, Wrocław, ISBN 83-89400-12-X; ISSN 1730-3249; *Diagnoza fuzji cywilizacji konkretności i cywilizacji handlu, Cz. II, Czy fakty powinny być odnoszone do prawdy i piękna?*, *Experientia* 14 (2004) 4-20, Studia i Ekspertyzy. *Diagnoza fuzji cywilizacji konkretności i cywilizacji handlu, Cz. III, Trendy degeneracji społeczeństwa kapitalistycznego*, *Experientia* 15 (2004) 4-24, Wrocław, ISBN 83-89400-14 -6; ISSN 1730-3249; *Uniwersalizm i kopernikanizm a realizm konkretystyczny w fizyce*, *Quaestiones*, vol. I (2002) 181-188, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2002, ISBN 83-7085-616-0; *Jadwiżanizm a kopernikanizm*, *Roczniki Naukowe* IV (2003) 91-100; *Czym jest kopernikanizm?*, w: "Przestrzeń w nauce współczesnej", red. S.. Symotiuik, G. Nowak, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998, 71-76; ISBN – 83-227-1174-3.

21 M. Zabierowski, „Kulturowe i społeczne uwarunkowania komunikacji”, 2012.